WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 39. Bochum, czwartek, 2 kwietnia 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Prawdomówność.

II.

W przeszłym numerze wykazaliśmy, jak niesłusznie O. Andrzej zarzucił kłamstwo panu Piotrowskiemu, prezesowi Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen, dziś zaś zamieszczamy list p. Zalisza, o którym nam O. Andrzej pisze co niżej:

„Der Barbara-Verein schrieb uns 1) er habe g a r n i c h t s mit den Resolutionen gemeinschaftlich; 2) verkündigte dann wieder im „Wiarus“, er hätte sie angenommen, und vor 14 Tagen erklärte 3) Salisz wieder dem Probst Harbort der Verein hätte n i c h t s mit den Resolutionen gemein.“

Po polsku brzmi powyższy ustęp:

„Towarzystwo Barbary pisało nam, 1) że nie ma nic wspólnego z rezolucyami; 2) ogłosiło znów potem we „Wiarusie“, że je przyjęło, a przed 14 dniami oświadczył 3) Salisz znów proboszczowi Harbortowi, że towarzystwo nie ma z rezolucyami nic wspólnego.“

Zapytywaliśmy p. Zalisza, jak właściwie rzecz się ma, na co otrzymaliśmy następujący list:

Bochum. Szanowna Redakcyo! Na łaskawe zapytanie w sprawie zarzutów czynionych mi przez O. Andrzeja odpowiadam co następuje: **Nie zgadza się z prawdą** twierdzenie O. Andrzeja, jakoby Towarzystwo św. Barbary pisało do OO. Franciszkanów że nie ma z rezolucyami bochumskiemi żadnej wspólności.

Pisałem wprawdzie list do O. Wilhelma, ale o tem, jakoby Tow. św. Barbary nie miało żadnej wspólności z rezolucyami, nie pisałem, albowiem towarzystwo rezolucye przyjęło.

Przypuszczam że O. Andrzej mego listu wcale nie czytał. Jeżeli go zaś czytał to nie mogę pojąć, gdzie O. A. znalazł w mym liście twierdzenie, że Tow. św. Barbary nie ma żadnej wspólności z rezolucyami.

Rezolucye podpisał mój poprzednik w urzędzie prezesa, a przy objęciu urzędu stawiłem wniosek, ażeby o rezolucyach więcej nie wspominać, kiedy raz przez towarzystwo zostały przyjęte, boć to nie miałoby najmniejszego celu, ażeby o jednem i tem samem w koło rozprawiać. Członkowie na mój wniosek się zgodzili i to zostało też w sprawozdaniu z walnego zebrania ogłoszone we „Wiar. Pol.“. To samo, com pisał do O. Wilhelma, powiedziałem także do ks. prob. Harborta.

Jak Szan. Redakcya z tego, co napisałem, przekonać się może, wyrządził mi O. Andrzej wielką krzywdę, jeżeli mnie jako kłamcę przedstawia, bo to, co mówiłem i pisałem, jest prawdą. Jeżeliby Szan. Redakcya mogła mój list wydrukować, to bardzo o to proszę. Mam też nadzieję, że O. Andrzej wyrządzoną mi krzywdę naprawi. Nadmieniam jeszcze, że O. Andrzej także do Towarz. św. Barbary nadesłał przez trzecią osobę list, w którym mi te same niesłuszne zarzuty czyni. — Z szacunkiem

Stanisław Zalisz.

Sądzimy, że z naszej strony nic do powyższego wyjaśnienia p. Zalisza dodawać nie potrzebujemy.

Odpowiedź na petycyę polskich rodziców w Gdańsku do Najprzew. księdza Biskupa chełmińskiego.

Rodzice tych polskich dzieci, które już chodziły na przygotowawczą do Sakramentów świętych naukę religii, której im udzielał po polsku ksiądz Majka, a której po przeniesieniu tegoż do Dzierzążna, napróżno kołatali u gdańskich księży proboszczów, aby dzieci ich mogły nadal naukę tę po polsku pobierać, udali się z prośbą do Najprzew. ks. Biskupa. Na prośbę swoją otrzymali — według „Gaz. Gdańskiej“ — następującą odpowiedź i to po niemiecku:

„Pelplin, dnia 14 marca 1896.

Na podanie z dnia 6 z. m. odpowiadamy Panu i innym wnioskodawcom, że wedle zarządzenia Jego Biskupiej Mości naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza w sprawie przez Pana wniesionej ma znaczenie ta sama decyzya, która już w kilku przypadkach nadeszła na zażalenie rodziców, że w b r e w i c h w o l i dzieci ich do udziału p o l s k i e j nauki przygotowawczej do Komunii św. zostały zmuszone, nastąpiła. W ostatnich przypadkach zaznaczono jako podstawę, że najpierw życzenie rodziców winno wchodzić w rachubę, że jednak, jeśli proboszcz się przekona, iż dziecko w języku, w którym wedle życzenia rodziców naukę religii pobiera, tylko w sposób niedostateczny i z małym skutkiem korzystać może, proboszcz może dziecko wziąść do tego oddziału, w którym ono z nauki przygotowawczej do Sakramentów św. z większym skutkiem i z lepszem zrozumieniem korzystać jest w stanie, ponieważ obowiązkiem i zadaniem duchowieństwa jest nauki religii, ale nie nauki języka udzielać. Tego rozstrzygnięcia Jego Biskupiej Mości należy się i w tutaj zachodzących przypadkach trzymać i takowe tamtejszym proboszczom ku przestrzeganiu przekazano.

Lüdtke (oficyał).“

Jak widzimy z powyższej odpowiedzi — pisze dalej „Gaz. Gd.“ — Najprzew. ks. Biskup rozporządził, aby uwzględniano wolę rodziców, ale ponieważ „obowiązkiem i zadaniem duchowieństwa jest udzielać n a u k i r e l i g i i, a n i e n a u k i j ę z y k a“, a księża proboszczowie, wziąwszy na spytki zalęknione dzieci, przyszli do przekonania, że owe dzieci polskie rzekomo dobrze umieją po niemiecku i że lepiej rozumieją naukę religii w niemieckim niż w polskim języku — więc prawdopodobnie wszelkie zabiegi rodziców polskich spełzną na niczem.

Rodzice natomiast wręcz są przeciwnego przekonania i twierdzą, że dzieci ich dostatecznie mówią i czytają po polsku, że więc księża proboszczowie wcale a wcale turbować się nie potrzebują o naukę polskiego czytania, że dzieci ich mówią pacierz i modlą się w domu w ogóle po polsku, że pojęcia niemieckie, niemiecki pacierz, niemieckie modlitwy, niemieckie śpiewy są ich dzieciom zupełnie obce. Dziwią się też, jak być może, iż księża proboszczowie po kilku pytaniach stawionych zalęknionym dzieciom mogli tak dobrze je zbadać, że po niemiecku mówią lepiej niż po polsku, choć prawdą jest, że dawniej pozwolili je ks. Majce uczyć religii św. po polsku, że ks. kan. Stengert polecił nawet dwoje z tych dzieci z swej parafii uczyć dalej ks. wikaremu po polsku. Zkądże więc naraz ta zmiana?

Ponieważ rodzice polscy nie mogą przenieść na sumieniu krzywdy dziejącej się ich dzieciom, przeto zamierzają ponownie udać się z prośbą do Najprzew. ks. Biskupa.

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Prus Zachodnich.

Sprawozdanie Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Prus Zachodnich wykazuje w roku bieżącym mniejszy dochód, niż w dawniejszych latach. Przyczyny smutnego objawu tego są według sprawozdania rozmaite:

Ubytek członków zamożniejszych i zastój a nawet cofanie się dochodów rólniczych, które nie pozwalają naszemu prawie tylko z rólnictwa żyjącemu społeczeństwu materyalnie się podnieść, a przemysł jeszcze nie wzmógł się do tego stopnia, aby wyrównać szczerby powstałe pomiędzy obywatelstwem.

Przez cały szereg lat istnienia swego umożebniło Towarzystwo niejednemu uczniowi dojść do zamierzonego celu, ale niestety nie od wszystkich dawniejszych stypendyatów doznaje ono poparcia. Wielu zapomina prędko o doznanych dobrodziejstwach i nie tylko nie stara się po dojściu na stanowisko o pozyskanie Towarzystwu członków, ale nawet od siebie ani szelągiem go nie popiera.

Przychód Towarzystwa w roku ubiegłym wynosił:

Składki zwyczajne z powiatów: brodnickiego 372 mr., chełmińskiego 320 mr., chojnickiego 302.60 mr., człuchowskiego 74 mr., gdańskiego 192,05 mr., kartuzkiego 112,98 m., kościerskiego 273,50 mr., lubawskiego 351,50 m, starogardzkiego 505 m., świeckiego 219,40 mr., sztumskiego 408 mr., toruńskiego 852 m., tczewskiego 6,05 m., tucholskiego 12 m., wąbrzeskiego 262 mr., wejherowskiego 70 mr., złotowskiego 184,20 m., nie z Prus Zachodnich 34 m. — Ogółem od 669 członków 4702,38 m. Datki nadzwyczajne wynoszą 632,16 m. Procenta od kapitałów Towarzystwa 2012,91 mr.

Wpłynęło w r. 1895 7347,44 mr. Remanent z roku 1894 wynosi 2820,07 mr. Cały dochód wynosi 10,167,52 mr.

Rozchód. Pomoc otrzymało: 7 medyków 1300 m., 3 prawników 675 m., 3 weterynarzy 525 m., 8 techników 1225 m., 6 teologów 350 mr., 2 aptekarzy 135 mr. Razem na akademików wydano 4210 marek. Na gimnazyastów wydano 2928 mr. Na 1 ucznia preparandyi wydano 15 mr.

Administracya 472,60 mr. Cały rozchód wynosił 7647,40 mr.

Porównanie:

Dochód	10.167,52 mr.
Rozchód	7.647,40 mr.
Remanent	2.520,14 mr.

Studya ukończyli w roku 1895 następujący stypendyaci: a) akademickie: Neumann, Meyer, Kopicki; b) gimnazyalne: Heese, Stock, Filarski, Kopaczewski, Łowicki, Lewandowski, Jankowski, Plichta.

Do dyrekcyi Towarzystwa należeli w roku 1895: pp. Slaski Ludwik z Torunia jako prezes, ks. dziekan dr. Pobłocki jako zastępca prezesa, Rybiński Leon, Sczaniecki Michał, Parczewski Erazm, Donimirski Jan, Kalkstein Michał, Stefański Paweł, dr. Czapla z Chełmna, jako sekretarz i główny kasyer.

„Lieb Vaterland magst ruhig sein“.

Pod powyższym tytułem pisze „Germania“ z powodu zakazu, jaki wojskowym kapelom w Poznaniu wydano z Berlina, wedle którego nie wolno im już grywać polskich melodyj, co następuje:

„Bardzo dobrze“ mówią „praniemcy“ pochodzenia wendyjsko-serbsko-niemieckiego na wschodzie Łaby, którzy cierpieć nie mogą Polaka — chyba, że on jest robotnikiem, który zmuszony jest zadowalniać się lichą płacą i złem obchodzeniem się z nim. Tak, jeżeli sprawa jest z polskimi robotnikami, którzy dostarczają tym Polakożercom chętnych i tanich rąk do pracy, wtedy — ba wtedy jest to zupełnie coś innego, wtedy mogą Polacy z Królestwa i Galicyi odrabiać pańszczyznę a praniemieccy właściciele dóbr w dzielnicach z polską ludnością chętnie ich przyjmują. Non olet! nie cuchnie! Ale „polskie melodye“, grane przez wojskową kapelę? Nie, tego nie może niemieckie ucho wysłuchać ani znieść. Trzeba jednakże być konsekwentnym i dla tego powinny być wyrzucone z programu tańców polonez, polka z mazurką i bez niej, boć przecież to bezwątpienia „polskie melodye“, z niemieckich śpiewników trzeba wykreślić pieśni, które się śpiewa wedle melodyj polskich, dalej zakazać trzeba utwory także pewnych poetów niemieckich, które odnoszą się do Polaków — wogóle wszystko, zakazaćby trzeba, co przypomina Polskę i polskie melodye i wszystko to spalić na „gorejącym stosie“. Przedewszystkiem pod najsroższą karą nie powinno być wolno śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła“ a przy pieśni „Boże coś Polskę“ powinna być zupełnie wykluczone podobieństwo między „Boże“ a ministrem oświecenia panem Bosse. Czyż dalej mamy pisać satyrę? Pewnie nie potrzeba. Jednakże w tem leży największa ironia, że wojskowe kapele otrzymały zakaz ów po głosowaniu, przez które polscy posłowie w parlamencie niemieckim, dzięki przymusowi frakcyjnemu, sprawili, że projekt wojskowy przeszedł. Mądrej głowie dość na słowie.“

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Toruń. W „Gaz. Toruńskiej“ czytamy:

„Dyrektor pewnego domu obłąkanych prosił proboszcza, do którego parafii zakład ten należy, o objęcie duszpasterstwa nad katolickiemi waryatami, pod warunkiem jednak, że nauka, przemowy i t. d. będą po niemiecku, ponieważ wszyscy chorzy tyle posiadają znajomości języka niemieckiego, iż z pożytkiem w tymże języku nauk słuchać mogą. Proszący dodał mimochodem tę jeszcze uwagę, że na innem miejscu zgodził się na ten warunek proboszcz katolicki.

Na tak dziwne żądanie odpowiedź nie mogła być inną, jak tylko odmowną, a odmowę uzasadniono między innemi i tem, że przecież każdy duszpasterz w sumieniu jest obowiązany po polsku do Polaków a do Niemców po niemiecku przemawiać, jeżeli nauki jakie owoc przynosić mają, tudzież, że przemówienia w ojczystym języku chorych także na ich umysł skołatany korzystnie oddziaływać będą.

Z faktu wzmiankowanego widać, iż w oczach niektórych panów język niemiecki jest wszechlekiem na wszystkie choroby duszy i ciała.

Pelplin. Przeniesieni zostali księża wikaryusze: ks. Antoni Dylewski z Wiela do Kiszewy, ks. Bronisław Katlewski z Brus do Wiela, a ks. Franciszek Okoniewski z Lalków do Brus. Co do nowowyświęconych, to zmieniony jeden dekret o tyle, że ks. Piotr Dunajski ustanowiony wikaryuszem nie w Raciążu lecz w Lalkowicach.

Człuchów. Ks. Melz został w ubiegły poniedziałek uroczyście wprowadzony jako proboszcz.

Pelplin. W sobotę dnia 28 marca ks. regens Rosentreter otrzymał od fakultetu monasterskiego tytuł „doktora św. teologii“. W niedzielę był 25-letni jubileusz jego profesorstwa.

Chełmno. Według sprawozdania uczęszczało do miejscowego gimnazyum 244 uczniów, z tych 172 katolików, 54 ewangelików i 18 żydów. Z 21 abiturentów z całego roku poświęciło się 12 katolików stanowi duchownemu. Dla uczniów katolickich odbywało się nabożeństwo w kościele gimnazyalnym 3 razy tygodniowo. Ogólny stan zdrowia był zadawalniający; w czerwcu r. z. utonął we Wiśle wyższy sekundaner Marcin Bonin. — Nowy rok szkólny rozpocznie się 14 kwietnia o godz. 8 mej rano. Wybór pensyi dla pozamiejscowych uczniów podlega poprzedniemu zezwoleniu dyrektora.

Chełmża. Nauczyciel Winkler z Lisewa otrzymał 100 marek od rejencyi za skuteczne nauczanie języka niemieckiego. Będzie miał na święta na „Wurst und Bier“.

• Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Margonin. Za wieś Margoninkę zapłacił rząd pruski z funduszu hanowerskiego dwa miliony 314 tysięcy marek. Latem wzniesionych tam zostanie kilka budynków. — Zbankrutowało tu dwóch większych dzierzawców na dobrach Prochnowskich tuż przy Margoninie. Obaj są Niemcy i obaj zarwali grubo kupców i rzemieślników z Margonina.

Folwark Cegielnia, w powiecie wrzesińskim położony, obejmujący 400 mórg obszaru a należący do właścicielki pani Szulc, sprzedany został na parcelacyę za 64,000 mr. Parcele już w znacznej części nabyto i można je jeszcze nabywać.

Kruświca. Hakatyści w Kruświcy odbyli walne zebranie dnia 22 czerwca. Wedle opisu, jaki naoczny świadek umieszcza w „Dzienniku Kujawskim“, to członkowie tamtejszej filii odznaczają się nielada zażartością na Polaków. Przewodniczył nadleśniczy Heine z pod Strzelna, był i pastor z Kruświcy. Korespondent dodaje, że w całej Kruświcy i okolicy nie ma prawie Niemca, któryby nie należał do bractwa H. K. T., że są między nimi i urzędnicy polskich chlebodawców. Korespondent obiecuje przy sposobności podać ogłoszenie nazwisk uczestników.

• Ze Śląska czyli Starej Polski.

Lubliniec. J. Em. ks. kardynał Kopp przybędzie do naszej parafii w maju.

Oleśnica. Kat Reindel ściął 25-go bm. małżonków Hunger, którzy zamordowali wycuźniczkę Hein.

Świętochłowice. Szmelcerz Poloczek z Królewskiej Huty czyścił w hucie Falwa piec, stojąc na wysokiej drabce. Ponieważ przytem wdychać musiał ulatniające się z pieca gazy, zakołowrociło mu się w głowie i spadł i drabki. Dopiero po niejakimś czasie znaleziono go na ziemi, zabrano się zaraz do cucenia i w końcu przywrócono go do życia.

Królewska Huta. W „Gazecie Opolskiej“ czytamy:

„Nowa „Gazeta Katolicka“, założona w Król. Hucie, ogłosiła, że na głównego jej redaktora został powołany z polecenia (!) Najprzew. ks. Biskupa Koppa ks. Hytrek. „Schl. Volksztg.“ czytywana przez ks. Biskupa prostuje tę wiadomość; donosi mianowicie, że ks. Hytrek bawił dłuższy czas za granicą, a ponieważ teraz prosił o przyjęcie z powrotem do dyecezyi wrocławskiej, więc J. E. ks. Kardynał odnośnego pozwolenia udzielił. Z naczelnem redaktorstwem ks. Hytrka w nowej gazecie nie ma oczywiście — tak pisze „Schl. Volksztg.“ — ten arcypasterski akt nic do czynienia. „Schl. Volksztg.“ nadmienia, że donosi o tem, aby zapobiedz nieporozumieniom.

Wyjaśnienie to jest oczywistym dowodem, iż „Gaz. Katol.“ nieprawnie powołała się na powagę J. Em. ks. Kardynała. Myśmy z góry powątpiewali o tem, aby nasz Najprzew. ks. Biskup mógł uważać za dobre i pożyteczne zasłaniać swoją powagą podobne partyjne przedsiębiorstwa. Byliśmy bowiem przekonani, i to przekonanie nas nie omyliło, że nasz Najprzew. Arcypasterz stoi ponad partyami, których przeciwieństwa chyba tylko wtenczas mogłyby go do stanowczego wystąpienia spowodować, gdyby wzgląd na rzeczywiście zagrożone sprawy Kościoła w ostateczności tego wymagał.

Wiadomości ze świata.

Do Berlina przybyła deputacya Litwinów z Wschodnich Prus celem uzyskania posłuchania u cesarza i przedłożenia mu prośby o większe uwzględnienie nauki języka litewskiego w szkołach ludowych. Cesarz nie miał jednak czasu na przyjęcie deputacyi, ponieważ właśnie wybierał się w podróż na południe. Przyjmowali ją minister Bosse i dyrektor ministeryalny Kügler. Pisma berlińskie powiadają, że minister Bosse przyjął ową deputacyę, składającą się z sześciu osób „bardzo życzliwie“, a pan dr. Kügler miał odbyć z nią długą konferencyę.

Przeciw uwzględnieniu słusznych żądań językowych ludności litewskiej rozpoczęła się już agitacya po pismach bismarkowskiego znaku, jak „Berliner Neueste Nachrichten“ i „National-Zeitung“, których wywodami nie warto się zajmować, ponieważ wszelkie argumenta rozsądku i sprawiedliwości nieprzystępne są mózgom, porażonym nieuleczalną chorobą szowinizmu.

Berlin. Wielkie wrażenie wywołała w kołach kupieckich publikacya pewnego oficyalnego dziennika badeńskiego propozycya komisyi parlamentarnej, zajmującej się statystyką robotniczą. Otóż komisya uchwaliła podobno, że wszystkie składy i w ogóle otwarte interesy będą musiały być zamykane nawet w zwykłe dni o godzinie 8-mej wieczorem, z małemi wyjątkami dla pojedyńczych części kraju lub też niektórych gałęzi handlu. Stowarzyszenie berlińskich kupców i przemysłowców uchwaliło skutkiem tego odbycia wielkiego zebrania, które ma zaprotestować przeciwko tego rodzaju przepisom.

W Konstantynopolu przedsięwzięto w ostatnich dniach bardzo liczne aresztowania Turków, będących w porozumieniu z rewolucyjnemi komitetami w Londynie i w Paryżu oraz z ich organami. Pewien wysoki urzędnik cywilny i lekarz wojskowy oraz znaczna liczba oficerów skazeni zostali na wydalenie z kraju. Wielu z nich zostało aresztowanych, ponieważ denuncyowano ich, że otrzymują rewolucyjne dzienniki tureckie, wychodzące za granicą. Wypadki te wywołały w szerokich kołach wielkie wrażenie.

Nowy Jork. „New Jork Herald“ donosi z Havany, że powstańcy zdobyli fortecę Pinar del Rio. Ochotnicy, którzy przybyli na okręcie „Bermunda“, wzięli udział w zajęciu miasta z przywiezionemi działami. Powstańcy zapalili wiele gmachów i cofnęli się.

Carogród. Książę Ferdynand złożył onegdaj eksarsze wizytę. Sułtan nadał prezesowi bułgarskich ministrów Stoiłowi order Osmania w brylantach, a ministrowi wojny Petrowowi order Medzidzie.

Z różnych stron.

Wattenscheid. Rektorem w Günnigfeld zostać ma ks. wikary Bremer z Brüllinghausen w powiecie Soest. W miejsce ks. wikarego Tebbe przyjdzie do Wattenscheid ks. wikary Obermeyer.

Biekern. Ks. kapelan Hengsbach przesiedlony został do Magdeburga.

Arnsberg. 30 marca w nocy spadło tu dużo śniegu.

Wattenscheid. Na cesze „Carolinenglück“ okaleczał górnik B. Treuhold.

Herne. Ks. kap. Balzer opuści krótko świętach naszą parafię i uda się do Günne przy Soest.

Lille. Kościół Zbawiciela spalił się w nocy 29 z. m. doszczętnie; graniczący z nim szpitalik został znacznie uszkodzony. Chorzy znajdujący się w szpitalu zostali ocaleni. Obiegała pogłoska, że trzech z nich wskutek przestrachu umarło. Pożar mieli spowodować robotnicy w skutek nieostrożności.

O hr. Leonie Tołstoju, powieściopisarzu rosyjskim, dzienniki zamieszczają następującą anegdotę: Hrabia na jednej z ulic w Moskwie ujrzał stójkowego (policyanta), niezbyt delikatnie obchodzącego się z pijanym chłopem, którego prowadził do cyrkułu. Oburzony hrabia zatrzymał stójkowego i zawiązała się między nimi następująca rozmowa:

— Umiesz ty czytać?
— Umiem.
— A Ewangelię czytałeś?
— Czytałem.
— No, to powinieneś wiedzieć, że bliźniego swego znieważać nie wolno.

Stójkowy popatrzał na hrabiego i z kolei zapytał:

— A ty umiesz czytać?
— Umiem.
— A instrukcyę dla stójkowych czytałeś?
— Nie.
— No, to najpierw ją przeczytaj, a potem będziesz inaczej rozprawiał.

Od Ekspedycyi.

Do Habinghorst. Pan Wojciech Leissner donosi nam, że w pierwsze święto wielkanocne odbędzie się o godzinie 5 po poł. święconka Tow. św. Szczepana w Habinghorst, a o godz. 4-tej zebranie i to w lokalu p. Kleinalstede. Oświadczamy, że ogłoszeń z Habinghorst zamieszczać nie możemy, dopóki sprawa tamtejszego towarzystwa ostatecznie załatwioną nie zostanie. Skoro to nastąpi, wtenczas zamieścimy jak od każdego innego towarzystwa. Co raz zapowiedzieliśmy, tego się trzymamy.

Następny numer „Wiarusa Polskiego“ wyjdzie w czwartek, (2 kwietnia) wieczorem.

Za inseraty i reklamy redakcya nie odpowiada.

Baukau.

Daje się członkom Towarzystwa św. Kazimierza do wiadomości, iż w pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego urządza tow. dla swych członków wspólną „święconkę“ po południu o godzinie 4, na którą się szan. członków wraz z żonami i dziećmi serdecznie zaprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop

podaje do wiadomości swym członkom, iż w drugie święto Wielkanocne dnia 6-go kwietnia będzie obchodzoną tak jak zwykle wspólna **„święconka“**, na którą to uroczystość się wszystkich członków z żonami i dziećmi zaprasza. W uroczystości będą także brali udział miejscowi księża. Początek o godzinie 3½ po południu na sali zwykłych posiedzeń. — W Wielką Sobotę dnia 4 kwietnia o godz. 3-ciej po poł. winne się stawić niewiasty na powyżej wymienioną salę, tam przybędzie ksiądz święcić.

Zarząd.

„Święconka“.

Niniejszem podajemy do wiadomości członkom Towarzystwa św. Kazimierza, jako też członkom Tow. św. Piotra i Pawła w Marten, tak samo wszystkim Rodakom i Rodaczkom z okolicy Lütgendortmund, że w pierwsze święto Wielkanocne urządzamy wspólną **„święconkę“** i to po obiedzie o godz. wpół do 4-tej na sali p. Spechta. O liczny udział prosi

Zarząd.

W niedzielę przewodnią odbędzie się **walne zebranie,** na którem będą poruszone ważne sprawy tow. Prosimy, aby się członkowie stawili jak jeden mąż.

Zarząd Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund.

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

donosi swym członkom i zarazem Rodakom, iż **„święconkę“** obchodzimy w pierwsze święto Wielkanocne, na którą się uprzejmie zaprasza. Przy „święconce“ można się także wpisać do tow., zapłacić miesięczne, a będzie i wypłata chorym. — Rodacy, którzyby sobie życzyli dać sami dla siebie poświęcić, winni przynieść przynajmniej przed 9-tą rano w Wielką Sobotę sami swe strawy do zakrystyi, gdyż takie jest życzenie ks proboszcza. — „Święconka“ Tow. odbędzie się na wielkiej sali p. Nussbauma o godz. 4-tej po południu. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętego Alojzego w Cottenburg

podaje swym członkom do wiadomości, iż towarzystwo będzie obchodzić wspólną „święconkę“ w pierwsze święto wielkanocne in południu w lokalu towarzyskim, na którą to uroczystość wszystkich członków naszego Towarzystwa wraz z rodzinami uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani.

Zarząd.

Tzwarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten

obchodzi latosią **„święconkę“** w pierwsze święto Wielkanocne dnia 5-go kwietnia po południu o 4-tej godzinie. O jak najliczniejszy udział członków i niewiast z dziećmi uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen

obchodzi w pierwsze święto wielkanocne po południu o godzinie 4-tej wspólną „święconkę“, na którą wszystkich członków wraz z familiami zaprasza w imieniu zarządu K. Nowacki, T. Kubiak.

Nadmieniam, iż w Wielki Piątek o godzinie 2-giej po południu obchodzona będzie **„Droga Krzyżowa“** i to w kościele, a w pierwsze święto o godz. 3-ciej po południu nabożeństwo u Braci w kaplicy.

St. Zieliński.

Towarzystwo świętego Józefa w Altenbochum

podaje swym członkom do wiadomości, iż towarzystwo odbędzie latosią „święconkę“ w pierwsze święto Wielkanocne o godzinie 4-tej po południu, na którą wszystkich członków z całą familią się zaprasza.

Zarazem uwiadamiamy chorążych i członków, że weźmiemy udział z chorągwią w procesyi wielkanocnej. Członkowie powinni w oznakach się stawić. O jak najliczniejszy udział w „święconce“ jako i w procesyi uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Wielkanocne o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w lokalu zwykłych posiedzeń „święconka. Członków wraz z familiami jak najuprzejmiej na powyższą uroczystość się zaprasza.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Antoniego w Laar

podaje swym członkom do wiadomości, iż w drugie święto Wielkanocne po południu o godzinie 4-tej odbędzie się

ćwierćroczne walne zebranie.

O liczne i punktualne zebranie się szanownych członków uprasza

Zarząd.

Życzenia.

Przyszedłem tu po dyngusie, * Przypomnieć wam o Jezusie, * Jako trzy dni leżał w grobie * Ten sam Jezus co i w żłobie. * Potem powstał żywy cały * A straże go niewstrzymały. * Choć był umarł, ożył przecie * I znów chodził żyw po świecie, * To jest Pańskie zmartwychwstanie * Jakie nam się też dostanie * Dostanie się z nas każdemu * Oby było ku dobremu. * Kto poczciwie żyje w świecie, * Pędzi w cnocie rok po lecie, * Boskie chowa przykazania * Od młodości do skonania. * Więc Rodakowi każdemu * Życzę, aby żył po temu, * Aby Bóg mu błogosławił * A po śmierci duszę zbawił.

Wesołego Alleluja wszystkim Rodakom na obczyźnie życzy

Roman Czekała.

Kochanemu Bratu

Widorskiemu

życzę w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. Mój drogi brat po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Bochum zadrży!

Jędrzej Widorski.

Szanownemu Panu

Franciszkowi Dziamskiemu

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który twem imieniem słynie, * Życzymy niechaj w obfitości sto lat życia twego płynie. * Zacny Przyjacielu kwiaty życia * Niech Ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia * Rajskim się uśmiechem śmieją. * Bądź jak najszczęśliwszy wiecznie, * Boże chroń Cię swoim cieniem * W przyjaciół gronie bezpiecznie. * W końcu życzymy Ci w tym roku * Pięknej, pobożnej i cnotliwej żony do boku, * A tu na ziemi fortuny, * Zaś po śmierci w niebie złotej korony. A teraz po trzykroć: Niech żyje! aż cały Courl i Wiekedeholz zadrzy.

Piotr Zielonka, Tomasz Szczepaniak i Jadwiga Szczepaniak.

POWINSZOWANIE.

Na dzień 2-go kwietnia (św. Franciszka zasyłam serdeczne życzenia szanownemu Panu

Franciszkowi Szenaich

w Baukau.

Kto życzy szczerze, często ma słów mało: * Więc i ja dzisiaj nie wiele Ci powiem: * Oby Ci niebo wszystko dobre dało, * Darząc radością dostatkiem i zdrowiem. * Obyś nigdy nie miał zwątpienia o wdzięczności bez granic miłującego Cię z całego serca i duszy.

F. G. w B.

Tadeusz Kościuszko.

Jego życie i czyny. Cena 30 f z przesyłką 35 fen.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

podaje do wiadomości swym członkom, iż winni się stawić w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w oznakach tow. za chorągwią i to o godzinie wpół do 6-tej. W powyżej wymienionym dniu obchodzimy „święconkę“ po południu o godz. wpół do 5-tej, na którą członków z ich rodzinami jak najuprzejmiej zapraszamy. — Nadmienić wypada, iż krewni i goście członków mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział tak w procesyi jak w „święconce“ uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

oznajmia wszystkim szanownym członkom i Rodakom w parafii Wattenscheid, iż w Wielką Sobotę tj. 4-go kwietnia o godzinie 5-tej po południu na sali posiedzeń będzie „święconka“ święcona. Tak uprasza się wszystkie polskie niewiasty, ażeby się na oznaczoną godzinę stawiły.

St. Rejer, prezes.

Zarazem uprasza się szan. amatorów teatru, ażeby się w Wielki Piątek stawili o 11-tej godz. przed południem u p. Breklinghaus'a.

A. Roszak.

Towarzystwo błog. Bronisławy w Wiemelhausen

uwiadamia swych członków, iż w drugie święto Wielkanocne dnia 6-go kwietnia o godz. 6-tej po poł. urządza dla swych członków wraz z rodzinami „święconkę“, na którą się wszystkich członków zaprasza. — Zarazem oznajmia się chorążym i asystentom. iż chorągiew nasza będzie asystowała podczas rannego nabożeństwa o godzinie 6-tej i podczas sumy.

Zarząd.

Grohn (w Hanowerskiem).

Walne zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się w drugie święto Wielkanocne dnia 6-go kwietnia br. w lokalu zwykłych posiedzeń punktualnie o godzinie 2-giej po południu, przeto uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie. — Goście przybyli będą mile widziani.

L. Miedziński, przewodniczący.

J. Karbowiak, sekretarz

Habinghorst.

Ksiądz polski przybędzie do Henrichenburgu we wielką sobotę po południu i będzie słuchał spowiedzi Wielkanocnej i pozostanie tu aż do wtorku. W poniedziałek (drugie święto) po południu o godzinie wpół do czwartej polskie nabożeństwo z kazaniem.

Wojciech Leissner.

Odezwa!

Szanowni Rodacy! W uroczyste święta Wielkanocne cały świat się weseli, tak bogaty jak ubogi, tak wielki jak i mały. W naszych rodzinnych stronach cieszyliśmy się wspólnie w gronie naszych drogich rodziców, braci, sióstr, krewnych i znajomych. Dziś niestety jesteśmy daleko oddaleni od osób sercu naszemu drogich. W tych uroczystych dniach nie jedno oko łzą zabłyśnie na wspomnienie ubiegłych lat i chwil spędzonych w gronie rodzinnem. Nie jedni rodzice z boleścią niewymowną, wspominają sobie te chwile radości, gdy swe dzieci tulili do serc swoich. Na obczyźnie towarzystwa polskie zastąpić nam muszą naszą rodzinę

Podaje się przeto do wiadomości szan. członkom Towarzystwa świętego Józefa w Wattenscheid. iż „święconkę“ obchodzić będzie nasze tow. w pierwsze święto o godz. 4-tej po południu na sali posiedzeń. Towarzystwo urządza „święconkę“ dla wypłatnych członków ich żon i dzieci, niewypłatni członkowie mogą swoje zaległe składki zapłacić przed rozpoczęciem święconki. Ktoby się chciał dać wpisać do towarzystwa, to może tak samo zgłosić się przed rozpoczęciem. O liczny udział szan. członków uprasza

Zarząd.

Na chorągiew dla Tow. św. Idziego w Günnigfeld

złożyli na wieczorku familijnym dnia 16 lutego b. r. następujący Rodacy: B. R. 3 m., W. Staszyk 2 m., F. Stocki 2 m., Ł. Szymyślik 2 m., S. P. 2 m., J. Szymkowiak 2 m., P. Ciesielski 1 m., F. Ratajczak 1 m., F. Radzieja 1 m., W. Andrzejewski 1 m., P. Sobkowiak 1 m., M. Matuszewski 1 m., M. Wandeński 1 m., M. Leśniczak 50 fen., S. Wasielewski 50 fen., M. Sobasik 50 fen., F. Spychaj 50 fen., F. Jakubiak 50 fen., J. J. 50 fen., S. R. 50 fen., L. Kasprzak 50 fen., A. Stocki 50 fen., K. Bartkowiak 50 fen., M. Kędziora 50 fen., J. Frąckowiak 50 fen., T. Stachowski 50 fen., J. Andrzejewski 50 fen., W. Switała 50 fen., W. Grabura 50 fen., W. Stanek 30 fen., J. Kamieniarz 20 fen., T. Frąckowiak 10 fen. — Serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim ofiarodawcom składa w imieniu tow.

St. Piękny, sekretarz.

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

podaje swym członkom do wiadomości, iż Towarzystwo będzie obchodzić wspólną **„święconkę“** w pierwsze święto wielkanocne o 4-tej godzinie po południu w lokalu towarzyskim, na którą to uroczystość wszystkich członków naszego towarzystwa wraz z rodziną uprzejmie zaprasza w imieniu zarządu

Józef Jęsiek, Wojciech Chwilkowski, Edmund Zaremba.

BRACIA ALSBERG,

Telefonu nr. 143. **Wattenscheid.** Telefonu nr. 143.

Zupełna wyprzedaż z powodu przebudowy.

Nasze składy zostały na **wiosnę** i **lato** zaopatrzone i zawierają w **najlepszem wykonaniu tak wielki wybór nowości,** że nas w tem **nikt** przewyższyć nie może. Tylko przez naszą **ścisłą rzetelność,** jako też z powodu **niskich cen** wskutek wielkiego obrotu i z powodu naszego wyłącznie **wielkiego wyboru,** uzyskał nasz skład **teraźniejszą** objętość, która nas zmusza do budowy nowych składów.

Naszą pierwszą zasadą jest:

Sprzedaż wszystkich towarów po cenach najtańszych.

Firma: **Gebr. Alsberg** posiada w 32 miejscowościach we wszystkich stronach Niemiec wielkie składy, pod kierownictwem własnego domu zakupna w Kolonii.

Firma: **Gebr. Alsberg** jest z powodu tej łączności w stanie wszelkie potrzeby w kraju i za granicą zaspokajać bez pośredników.

Firma: **Gebr. Alsberg** stoi z powodu taniości na pierwszem miejscu.

Nasze teraźniejsze znacznie zniżone ceny wyprzedaży są wyraźnie niebieskiem pismem obok cen dotychczasowych oznaczone.

Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia interesu.

Gebrüder Herz, Witten

(Bracia Herz, Witten).

Nasz skład **towarów łokciowych i modnych** istniejący od lat 30 zamierzamy ☞ **zupełnie zwinąć** ☜ i dla tego urządzamy zupełną

wyprzedaż.

Wszelkie artykuły sprzedajemy po zniżonych cenah.	Wszelkie artykuły jako to: **materye na suknie, ubrania dla mężczyzn, bukskiny, Płaszcze dla kobiet i dzieci, Pościel itd. itd.**	Możliwie najlepsza sposobność zakupna całych wypraw.

Nowości sezonowe sprzedajemy po cenach dotąd niebywałych.

Ceny wyprzedaży są obok cen dotychczasowych niebieskim ołówkiem wyraźnie wypisane.

Witten, Bahnhofstrasse 9. **Gebrüder Herz.** **Witten, Bahnhofstrasse 9.**

Uwaga. Nasze lokale z całkowitem urządzeniem można wydzierżawić.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.